

## Relacje oparte na transakcjonizmie

Jesteśmy świadkami powolnej, ale konsekwentnej erozji pewnych poglądów i wyobrażeń społecznych, na których opierała się przez ostatnie trzy dekady polska polityka zagraniczna – pisze Marek A. Cichocki w felietonie opublikowanym na łamach „Rzeczpospolitej”.

Nie sposób dzisiaj przewidywać, jak bardzo sprawa zmian w ustawie medialnej może faktycznie wpłynąć na stan relacji polsko-amerykańskich. Jednak jak każda sytuacja kryzysowa, także ta obecna daje nam wgląd w prawdziwy stan rzeczy. Jedno wydaje się pewne: coraz trudniej będzie bronić przekonania, że relacje Polski i USA mają trwałą, strategiczny charakter, a coraz powszechniejszy stawać się będzie pogląd, że głównie kieruje nimi logika transakcjonizmu.

Już od jakiegoś czasu wiara w strategiczny charakter relacji z Ameryką, która stanowiła fundament polskiej polityki od 1989 roku, zaczynała się chwiać pod wpływem różnych zdarzeń i ustępować miejsca przekonaniu, że Polska zbyt naiwnie patrzy na politykę światowego mocarstwa i zbyt łatwo daje się mu wykorzystywać. Dość przypomnieć debatę o tajnych więzieniach CIA w Polsce czy pewną nagraną, bardzo dosadną wypowiedź pewnego ministra spraw zagranicznych (dziś polityka opozycji) na temat charakteru polskiej polityki wobec Waszyngtonu. Obecny kryzys może mieć jednak o wiele większy wpływ na postrzeganie Ameryki w Polsce i prowadzić do trwalszej zmiany

nastrojów społeczeństwa, traktowanego dotąd jako najbardziej proamerykańskie w Europie. A taka zmiana na pewno nie przejdzie niezauważona w Moskwie czy w Paryżu.

*Wiara w strategiczny charakter relacji z Ameryką, która stanowiła fundament polskiej polityki od 1989 roku, zaczyna się chwiać pod wpływem różnych zdarzeń*

To jednak nie wszystko, bo najwyraźniej zmianie ulega także stosunek Polaków do UE. Ich poglądy w sprawach europejskich coraz bardziej polaryzują

się i stają się mniej konsensualne. W porównaniu ze sporem z Brukselą wokół sądownictwa, który dla wielu w Polsce pozostaje problemem dość ogólnym, konsekwencje rewolucji Zielonego Ładu, dotyczące każdego w sposób bezpośredni i w bardzo materialnym wymiarze, mogą mieć zasadniczy wpływ na wzrost antyunijnych poglądów w polskiej opinii publicznej.

Dlatego wydaje mi się, że jesteśmy dzisiaj świadkami powolnej, ale konsekwentnej erozji pewnych poglądów i wyobrażeń społecznych, na których opierała się przez ostatnie trzy dekady polska polityka zagraniczna i europejska. Ktokolwiek będzie więc sprawował teraz rządy w Polsce, prowadząc politykę zagraniczną, będzie musiał stawić czoła tym zmieniającym się nastrojom społecznym oraz poglądom.

*Marek A. Cichocki*

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”